

Upadek zachodniego cesarstwa rzymskiego

1.1. Przyczyny upadku cesarstwa rzymskiego

Rozważając przyczyny upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, trzeba podkreślić konieczność spojrzenia wielopłaszczyznowego. Należy bowiem wziąć pod uwagę z jednej strony strukturę tego układu historycznego, ukazując istniejące w niej sprzężenia i siły, a z drugiej wpływy zewnętrzne na badany układ. Będą to więc wpływy (przyczyny) wewnętrzne (wewnętrzna struktura cesarstwa rzymskiego) oraz wpływy (przyczyny) zewnętrzne.

1.1.1. Przyczyny zewnętrzne

Przyczyny zewnętrzne to oddziaływanie, wpływ dwóch ludów, wrogów imperium – Persów i Germanów.

Problem oddziaływania Persów, na ogół pomijany w dotychczasowych opracowaniach, na co zwraca uwagę niemiecki uczoney Joseph Vogt¹, to nie tylko przejściowe militarne porażki Rzymu, np. kiedy w 260 r. cesarz Walerian i 70-tysięczna armia rzymska dostała się do niewoli, ale przede wszystkim to wielka klęska kultury hellenistyczno-rzymskiej na Wschodzie. Odtąd nadgraniczne prowincje rzymskie weszły w orbitę wpływów irańskich, zwłaszcza religii i gmin manichejskich. Mimo środków represyjnych ze strony cesarzy rzymskich wpływy manichejskie utrzymały się w obrębie imperium i stały się czynnikiem destrukcyjnym, podłożem powstania nowych sekt². Przetrwały one do europejskiego średniowiecza, jak choćby słynna sprawa zakonu templariuszy. Na wschodzie pojawiło się więc państwo nowoperskie, wielka, zwarta potęga zagrażająca cesarstwu.

¹ J. Vogt, *Upadek Rzymu*, tłum. A. Łukaszewicz, Warszawa 1993, s. 64.

² Szerzej na ten temat ostatnio A. Dembiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 153 i n.; A. Dembiński, *Ustawodawstwo chrześcijańskich cesarzy rzymskich przeciwko manichejczykom*, „Kościół i Prawo” 1992, nr 8, s. 195 i n.

Fatalne dla imperium rzymskiego było to, że w tym samym czasie ludy germańskie przypuściły atak od drugiej strony i zmusiły cesarstwo do defensywy na drugim, bardzo rozciągniętym froncie wzdłuż Dunaju, od ujścia do źródeł tej rzeki, a następnie wzdłuż Renu, aż do kanału La Manche. Przy czym ze strony napastników nie było tam jednolitego kierownictwa politycznego ani planowego działania. Najazdy tych rozproszonych grup germańskich miały związek z potężnym ruchem ludów, który objął całą wschodnią Europę. Jednak proces przenikania elementów germańskich do świata rzymskiego to nie tylko wojny czy najazdy, jest on w istocie bardziej złożony. Dokonywał się bowiem różnymi drogami:

1. Germanie jako niewolnicy, jeńcy wojenni stanowili obok innych podstawową siłę roboczą rzymskiej gospodarki w latyfundiach.

2. Germanie jako niewolni osadnicy byli osadzani na opustoszałych terytoriach. Jaka była skala tego zjawiska, dowodzą źródłowe relacje rzymskich i greckich historyków. Swetoniusz pisze, że cesarz August w 8 r. „przesiedlił do Galii poddających się Swebów i Sugambrów w liczbie 40 000”. Marek Aureliusz „ogromną liczbę barbarzyńców Markomanów, Kwadów i Jazygów osiedlił na ziemi rzymskiej”. Cesarz Klaudiusz po zwyciężeniu Gotów „zapełnił barbarzyńskimi niewolnikami i scytyjskimi rolnikami rzymskie prowincje. W żołnierzy zamieniono niewolników, w osadników Gotów”.

3. Germanie pojawili się w wojsku rzymskim, gdzie mogli pełnić służbę jako oddziały pomocnicze. Już August utworzył z Germanów cesarską gwardię pałacową, stanowiącą germańską straż przyboczną (*Germani Corporis Custodes*), która wiernie służyła cesarzom niemal sto lat. Karakalla miał oddział jeźdźców germańskich w ich narodowych strojach. Istotniejsze znaczenie miało użycie Germanów w regularnych jednostkach armii. Byli zaciągani do służby w wojsku pomocniczym (*auxilia*), w jednostkach specjalnych (*numeri*). Od II w. byli zaciągani do legionów jako uzupełnienie poboru z Italii³.

4. Germanie jako plemiona sprzymierzone (*foederati*) otrzymywali ziemię i domostwa na zasadach rzymskiego systemu kwaterunkowego (1/3 gruntów i domostw w zamian za ochronę granic – *limes*), byli osadzani w obrębie cesarstwa przy granicy, w zamian za ziemię i domostwa mieli strzec ziemi przed swoimi współplemieńcami. Była to więc bardzo iluzoryczna ochrona. Podczas gdy do 382 r. nadawano status *foederati* plemionom germańskim mieszkającym poza granicami imperium, to w 384 r. zmieniono politykę wobec Germanów. Wizygoci otrzymali tereny na osiedlenie w obrębie imperium, między Dunajem a Bałkanami, a Marek Aureliusz zaczął regularnie używać plemion germańskich do obrony granic.

5. Germanie pojawiali się na wysokich szczeblach administracji i wojska, często zajmowali kluczowe pozycje w wojsku i administracji (Stylichos, Rycimer, Odoaker). Dostęp do wyższych stopni oficerskich otworzył Germanom cesarz Konstantyn (306–337). Już cesarz Hadrian domagał się bezskutecz-

³ J. Vogt, *Upadek*, s. 69.

nie, aby kierownicze stanowiska gabinetu przypadły członkom stanu rzymskiego i cesarskiego, a urzędy administracyjne nie były obejmowane przez cudzoziemców.

1.1.2. Przyczyny wewnętrzne

Przyczyny wewnętrzne upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego są bardziej złożone. Były to różnego rodzaju kryzysy: ekonomiczny, przyrodniczo-ekologiczny, społeczny, moralny, polityczny (zewnętrzny i wewnętrzny).

1.1.2.1. Kryzys gospodarczy

Przyczynami kryzysu gospodarczego, który zarysował się silnie w III w., był przede wszystkim nadmierny ucisk podatkowy. Było to swego rodzaju sprzężenie zwrotne, ponieważ liczba ludności malała, a państwo, aby się obronić, nakładało nowe podatki⁴. Źródła opisują niezwykle charakterystyczny sposób nakładania podatków, np. cesarz Konstantyn nałożył daninę ze złota i srebra na wszystkich, którzy w jego państwie zajmowali się handlem, nawet najbliższymi rzeczami. Podatek ten powodował skrajną nędzę, ludność nie potrafiła poddać obciążeniom, matki sprzedawały swoje dzieci, a ojcowie umieszczali swoje córki w domach publicznych, aby dzięki ich pracy zgromadzić środki i zapłacić podatek. Przy pobieraniu podatków dochodziło do nadużyć ze strony urzędników i możnych. Salwiusz Salwianus podaje, że „masy ludności były obdzierane przez niewielu, którzy ściągając daniny państwowe, mieli wspaniałą sposobność do świetnego łupu, zasłaniając się, że reprezentują państwo. Wielu obywateli zrujnowanych nadużyciami i nadmierną polityką podatkową uciekało do nieprzyjaciół, by u barbarzyńców szukać schronienia. Oddawali się w niewolę, wolą bowiem żyć swobodnie pod pozorem niewoli, niż być niewolnikami pod pozorem wolności”. „Największe obciążenia spadały na najuboższych”. „Możni decydują o wysokości podatków, które mają zapłacić ubodzy. Rozstrzygała łaska możnych, co ma stracić rzesza nędzarzy. Przy zwiększaniu obciążeń ubodzy są brani pod uwagę jako pierwsi, przy zmniejszaniu zaś podatków jako ostatni”. Relacja Ammianusa Marcellinusa była bardzo dramatyczna: „Pomnożenie ciężarów majątkowych zmusiło niektórych zmienić swoje siedziby, inni wyciśnięci bezwzględnością poborców, ponieważ nie wystarczało to, co dawali, zamieszkali na zawsze w więzieniach. Niektórzy z nich, kiedy im życie obmierzło, w śmierci przez powieszenie szukali upragnionego wyzwolenia”.

nadmierny ucisk
podatkowy

1.1.2.2. Kryzys na rynku pracy

Od II w. w cesarstwie rzymskim zmniejszyła się liczba niewolników, którzy stanowili podstawową siłę roboczą w latyfundiach. W latach dwudziestych

⁴ O podatkach i wydatkach państwowych w okresie pryncypatu i dominatu syntetycznie ostatnio A. Dembiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie*, s. 127–133.

II w. po zwycięstwach Trajana napłynęła ostatnia fala niewolników z Dacji, Arabii, znad brzegów Tygrysu i Eufratu. Od tej pory ustały wojny, które przynosiły korzyści w postaci niewolników. Liczba niewolników malała i w związku z tym narastał kryzys na rynku pracy. Dodatkowym uszczupleniem siły roboczej była praktyka kierowania jeńców do wojska.

Gospodarka cesarstwa opierała się na dwóch filarach – latyfundiach i miastach. Aby zapobiec kryzysowi w latyfundiach, zmieniano metody gospodarowania, nadawano działki kolonom z obowiązkiem świadczeń na rzecz pana. Od 332 r. Konstantyn przywiązał kolonów do ziemi. Dotyczyło to także ich synów, którzy również byli *glebae adscripti*. Niewolnych osadzano na ziemi na podobnych zasadach jak kolonów. Marek Aureliusz, aby wyrównać straty spowodowane przez wojny i epidemie, ogłosił wolność dla germańskich jeńców wojennych i przydzielił ich rzymskim posiadaczom ziemskim. W ten sposób Germanie znaleźli się w sytuacji prawnej rzymskich kolonów, a ich potomkowie stanowili dla wojska rzymskiego zaplecze rekrutacyjne. Od ustawy cesarza Walentyniana I nie mogli sprzedać działki bez zezwolenia pana. W ten sposób, zdaniem Josepha Vogta, tworzył się powoli dziedziczny stan chłopów pańszczyźnianych⁵.

Obok tego nastąpił upadek drobnej własności ziemskiej. Broniąc się przed całkowitą ruiną, drobni właściciele w zamian za oddanie ziemi otrzymywali opiekę wielkich właścicieli ziemskich aktem komendacji, wykonując świadczenia właściwe dla kolonów. Z tych trzech elementów zrodziły się załączki nowego układu społecznego, który doprowadził w przyszłości do ukształtowania się feudalizmu gospodarczego.

Miasta dążyły do samowystarczalności, podobnie zamykały się latyfundia, co zachwiało równowagę między miastem a wsią. Zanikała wymiana handlowa, miasta zostały odcięte od dostaw żywności, stawały się „pasożytem”. Uwidaczniało się to zwłaszcza w okresie oblężenia, kiedy dochodziło nawet do aktów kanibalizmu. Aby przeciwdziałać wzrostowi cen żywności, cesarz Dioklecjan ogłosił w 301 r. słynną taryfę maksymalną cen żywności, za przekroczenie których groziła kara śmierci, również w przypadku spekulacji.

1.1.2.3. Przyczyny ekologiczno-przyrodnicze

Wyludnienie całych połaci cesarstwa w wyniku rozmaitych epidemii było związane z ówczesnym stanem i poziomem sanitarnym (głód, zaraza, czarna ospa itp.). Dokumentuje to wiele relacji historycznych. Orozjusz podaje, że za Marka Aureliusza wybuchła zaraza trwająca kilkanaście lat, której uległ sam cesarz, a która całą Italię spustoszyła tak straszliwie, że wszędzie domy w miastach i wsie w gruzu i lasy się zamieniły. „Wojsko i legiony [...] tak dalece zostały zniszczone, że wojnę, która bezpośrednio wybuchła, prowadził Marek Aureliusz przy pomocy nowo zaciężnych”. Kasjusz relacjonuje o zarazie za Kommodusa, że często jednego dnia umierało w Rzymie 2 tys. ludzi.

⁵ J. Vogt, *Upadek*, s. 206.

Historia Augusta informuje o zarazie w Rzymie i miastach achajskich za cesarza Galliena. Podaje, że w wyniku zarazy jednego dnia umierały tysiące ludzi.

Ostatnio, na podstawie analizy lekarskiej kości w grobowcach, pojawiły się także hipotezy o zatruciach związkami ołowiu. Powstały jednak zasadnicze wątpliwości, czy związki ołowiu znajdujące się w tych kościach były wynikiem spożywania wody z akweduktów, wyłożonych płytami sporządzonymi z ołowiu, albo używania naczyń z ołowiu, czy też były efektem przedostania się wód napływowych do grobowców.

1.1.2.4. Przyczyny społeczne

1.1.2.4.1. Rozkład kultury miejskiej

Zasadniczą przyczyną społeczną upadku w samym Rzymie był rozkład kultury miejskiej. Podstawowym hasłem stało się *panem et circenses* (chleba i igrzysk).

Poeta rzymski Juwenalis powiada, że odkąd nie ma już głosów do sprzedania, lud który niegdyś wybierał władzę, godności, legiony, odtąd z trwożliwym niepokojem nie pragnie niczego więcej, jak tylko chleba i igrzysk.

Efektom tego była demoralizacja żywionego bezpłatnie plebsu. Co miesiąc następował rozdział produktów żywnościowych dla plebsu w portyku Minucjusza. Z narastaniem kryzysu ograniczano hojność, stąd cesarze starali się wypełniać każdy wolny czas organizacją igrzysk i widowisk. Warto wspomnieć, że wtedy w cesarstwie były 182 dni świąteczne, przy czym cesarze okazjonalnie ustanawiali dodatkowo nowe święta. Widowiska o makabrycznej treści miały nie wzruszać, ale przerażać. Były to naturalistyczne obrazy – śmierć przez ukrzyżowanie na scenie, seks itp.⁶ Krwawe igrzyska w amfiteatrach, walki gladiatorów były świadectwem upadku męstwa, pogardy dla godności i życia. Już Cyceron głosił: „nie ma lepszej szkoły pogardy, bólu i śmierci, jak *munus*, czyli walki gladiatorów”. We wszystkich większych miastach budowano wspaniałe amfiteatry, m.in. Koloseum o pojemności ok. 80 tys. widzów. Co do skali tego zjawiska, wystarczy przytoczyć kilka liczb z okresu panowania Trajana. W 107 r. Trajan bawił plebs, pokazując mu walki 10 tys. gladiatorów. W 109 r. urządził *munus*, który trwał od 7 lipca do 1 listopada. Przez kolejnych 117 dni walczyło 4912 par, czyli 9824 gladiatorów⁷.

Walki gladiatorów, ograniczone przez Konstantyna w 325 r. do udziału w nich jedynie skazanych na karę śmierci *ad bestias*, ostatecznie zniósł cesarz Honoriusz. Szczególnym rodzajem widowisk była egzekucja kary śmierci – rozerwanie przez dzikie zwierzęta (*damnatio ad bestias*), stosowana głównie w stosunku do chrześcijan. Nagich i nieuzbrojonych skazanych wypuszczano na arenę, na której byli rozdeptywani przez słonie lub rozrywani przez

⁶ J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, tłum. M. Pąksińska, Warszawa 1966, s. 196, 235 i n.

⁷ *Ibidem*, s. 232.

dzikie zwierzęta, przy czym niekiedy przywiązywano ich do pali wbitych w ziemię. Niekiedy karę tę łączono z *venationes* – walkami z dzikimi zwierzętami, organizowanymi na tych samych arenach⁸. W 326 r. cesarz Konstantyn zamienił tę karę na roboty w kopalniach.

Ten rodzaj widowisk świadczy o upadku moralnym i obyczajowym ówczesnych widzów. Co charakterystyczne, w cesarstwie rzymskim nie przyjęła się grecka idea olimpiad – sportowej rywalizacji. Mimo kilkakrotnych prób wprowadzenia tego rodzaju zawodów, nie zyskały one uznania wśród ówczesnego społeczeństwa. Nadal niezmierną popularnością cieszyły się krwawe widowiska walk gladiatorów i sztuki teatralne wzbudzające silne emocje.

1.1.2.4.2. Kryzys moralny i obyczajowy

Niewątpliwy wpływ na kryzys moralny i obyczajowy, między innymi na stosunek do pracy, wywarło niewolnictwo. Szeroko rozwinął się pogląd, że praca fizyczna jest gorsza i właściwa tylko dla niewolników.

Zwłaszcza wśród niższych warstw społeczeństwa dominowała dewiza *panem et circenses*. Nadal nie chciało ono zrezygnować z bezpłatnego przydziału żywności i z igrzysk w postaci amfiteatralnych krwawych widowisk. Kult materialnych przyjemności, nasilające się zamiłowanie do zbytku i luksusu, rozwiązłość obyczajowa spowodowały kryzys małżeństwa. Coraz mniej wspólnego z rzeczywistością miały wzorcowe zasady głoszone przez Cyserona, że małżeństwo dla Rzymian jest podstawową komórką społeczną, zasiewem pod miasta i państwa, ośrodkiem kultu domowego, wspólnotą na dobre i złe. Rozwody należały wówczas do rzadkości, a przed cenzorami składano przysięgę, że żonę pojmuje się celem zapewnienia potomstwa⁹.

1.1.2.4.3. Osłabienie rodziny rzymskiej

Nastąpił rozkład rodziny rzymskiej, a równocześnie osłabienie władzy ojcowskiej. Cesarz Walentyn I w 374 r. zakazał porzucenia dziecka na forum publicznym przez ojca, a tym samym ograniczył zasadniczo władzę ojcowską. To prawo ojca – *ius vitae ac necis* przysługiwało ojcom jeszcze od *Prawa XII Tablic*.

Od pryncypatu przeważały już małżeństwa bez władzy męża, a zanikły małżeństwa z władzą męża (*cum manu*). Pozycja małżonki bez władzy męża nad żoną i bez władzy ojca była najbardziej swobodna. Była ona samodzielna majątkowo, uprawniona do zerwania małżeństwa przez rozwód¹⁰.

Od II w. pojawił się ponadto ruch wyzwolenia kobiet. Ówczesne feministki głosiły zasadę „żyć własnym życiem”. Dotyczyło to zwłaszcza małżeństw *sine manu*. Jérôme Carcopino przytacza znamiennej formułę umowy

⁸ A. Dembiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie*, s. 196.

⁹ M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1993, s. 60.

¹⁰ *Ibidem*, s. 59.